Goniec Codzienny

WILNO
Wtorek
26 sierpnia 1941 r.
Nr. 32
Cena 30 kopiejek.

Operacje na Wschodzie rozwijają się pomyślnie

Great Yarmouth zaatakowany ciężkimi bombami. — Naloty na brytyjskie porty i lotniska

DNB donosi: Z Głównej Kwatery Führera, 25 sierpnia: Naczelne Dowództwo Sił Zbroj nych podaje:

Operacje na Wschodzie rozwijają się wszędzie pomyślnie. Jak już podano w specjalnym komunikacie, łodzie podwodne i operujące na morzach świata okręty wojenne zniszczyły 25 nieprzyjacielskich okrętów handlowych o łącznej pojemności 148.200 t. rej. brutto. Z tych same łodzie podwodne po kilkudniowym pościgu i po zaciętej walce zniszczyły z konwoju idącego z Anglii do Gibraltaru 21 okrętów handlowych o łącznej poj. 122.000 t. rej. brutto. Pozatym zatopiły one w walce przeciw bardzo silnej eskorcie jeden kontrtorpedowiec typu „Afrioli“, jedną korwetę oraz jeden okręt strażniczy.

W walce przeciw Anglii lotnictwo obrzuciło za dnia bombami ciężkiego kalibru port Great Yarmouth. Podczas nocy lotnictwo skierowało swoje ataki na urządzenia portowe na wschodnim wybrzeżu brytyjskim, jak również na wiele lotnisk w samej Anglii. Łodzie strażnicze koło wybrzeża holenderskiego strąciły jeden brytyjski bombowiec.

Nieznaczna ilość brytyjskich bombowców podczas ostatniej nocy zrzuciła na niektóre miejsca zachodnich Niemiec kruszące i zapalające bomby. Szkody są nieznaczne. Myśliwce nocne zestrzeliły trzy z pośród atakujących bombowców.

BERLIN, 23.8. DNB donosi:

W ciągu tygodnia na środkowym odcinku frontu niemieckie oddziały prowadziły potyczki z rozproszonymi oddziałami kawalerii sowieckiej. W toku walk niemieckie oddziały otoczyły główną część sowieckich oddziałów i zniszczyły je. I w tych potyczkach okazała się wyższość niemieckich żołnierzy.

Wojska sowieckie doznały ciężkich krwawych strat w tych pomyślnych operacjach. Ponad 4.000 zabitych bolszewików pozostało na placu boju. Zabrano 3.150 jeńców. Pod względem sprzętu wojennego stracili bolszewicy 104 działa, 136 karabinów maszynowych, 45 ciężkich miotaczy granatów i liczną broń ręczną. Zabezpieczono 1730 koni.

BUDAPESZT, 24.8. DNB donosi:

MTI komunikuje o sytuacji na południowym froncie:

W operacjach Honwedów czynnych na południowym froncie sowieckim, nie zaszły szczególniejsze zdarzenia. Węgierskie wojska w połączeniu z niemieckimi i włoskimi oddziałami zakończyły oczyszczanie terenu między Dnieprem a Bugiem.

Resztki armii Budiennego wycofały się poza linię Dniepru. Na prawym brzegu rzeki nieprzyjaciel utrzymuje oddziałami po większej części z zaplecza sprowadzonymi kilka silnych przyczółków mostowych, przeciw którym operacje są w toku.

BERLIN, 25. 8. DNB donosi: Silniejsza eskadra niemieckiej broni powietrznej wspierarała z szczególnym sukcesem dnia 24 sierpnia operacje wojska lądowego w rejonie między Homlem i Kijowem, dokonując nalotów na silne nieprzyjacielskie skupienia wojsk oraz na drogi przemarszu. Jedna z miejscowości, która jako węzłowy punkt dróg i kolei żelaznych, ma dla zasilania nieprzyjacielskiego frontu specjalnie ważne znaczenie komunikacyjne, została niespodziewanie zaatakowana dużą ilością bomb średniego i ciężkiego kalibru. Atak trafił w gęsto zbite kolumny armii sowieckiej oraz w wielkie skupienia nieprzyjacielskich środków lokomocji. Skutki były druzgocące. Można było bezsprzecznie zauważyć rozproszenie dużych maszerujących oddziałów wojska oraz zniszczenie licznych samolotów.

Komunikat włoski

DNB donosi: RZYM, 25 sierpnia: Włoski komunikat Sił Zbrojnych z poniedziałku 25 bm. brzmi następująco:

Na frontach lądowego teatru wojny nie zaszło nic szczególnego. W nocy na 24 nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły zapalające bomby na Tempio Pausania (Sassari). Atak wyrządził nieznaczne szkody, przyczem jedna osoba została zabita a cztery ranione.

W czasie walki powietrznej nad Morzem Śródziemnym jeden z naszych samolotów, który został zaatakowany przez nieprzyjacielską eskadrę myśliwców, chociaż został ciężko trafiony bombami i na pokładzie miał rannych, — zdołał oderwać się od przeciwnika, zestrzeliwszy jeden nieprzyjacielski samolot.

———ooo———

Nowy wielki sukces niemieckich łodzi podwodnych

Zatopiono 25 nieprzyjacielskich okrętów handlowych o pojemności 148.200 ton

(Komunikat nadzwyczajny)

DNB z Głównej Kwatery Führera donosi 24 sierpnia: Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych komunikuje: Łodzie podwodne i operujące na wodach pozaterytorialnych okręty wojenne meldują o zniszczeniu 25 nieprzyjacielskich okrętów handlowych o ogólnej pojemności 148.200 ton. Z tej liczby same łodzie podwodne, w kilkudniowym pościgu i po ciężkiej walce, zatopiły 21 okrętów handlowych o łącznej pojemności 122.000 ton z karawany przeznaczonej z Anglii do Gibraltaru. Ponadto z pośród bojowych jednostek osłaniających zatopiono jeden kontrtorpedowiec klasy „Afrioli“, jedną korwetę oraz jeden statek strażniczy. Tylko ośmiu okrętom tej silnie zabezpieczonej karawany udało się ujść na wody portugalskie.

Finlandia otrzymała pomoc jedynie z Niemiec

HELSINKI, 24 sierpnia. DNB donosi: Niejednolite nastawienie, jakie w Ameryce panuje w stosunku do dzisiejszych wydarzeń i problemów w Europie, znajduje wyraz w artykule gazety „Times Herald“, wychodzącej w Waszyngtonie. W artykule tym napisano: „Finlandia zdobywa zpowrotem od Związku Sowieckiego utracone tereny“, a kilka wyjątków z tego artykułu przytacza gazeta fińska „Uusi Suomi“. Waszyngtońska gazeta przypomina przede wszystkim liczne głośne obietnice, jakie państwa bałtyckie i Finlandia otrzymały od Anglii i Stanów Zjednoczonych, które to obietnice nigdy w istotnej pomocy nie znalazły wyrazu. W każdym razie nie otrzymały pomocy ze strony wielkich imperialistycznych demokracji. Jedyna pomoc dla demokracji wschodniej Europy przyszła z Niemiec. Anglia i Ameryka zachowują swą pomoc dla bolszewików, która to właśnie wyjdzie na zgubę demokracji. Pismo amerykańskie wskazuje następnie, że Finnom udało się przepędzić bolszewików z terenów zrabowanych w 1940 r. „My Amerykanie“, pisze dalej, „potępiamy bolszewików i Stalina. Kraj, któremu teraz niesiemy pomoc, jest tym samym krajem, który potępiliśmy jeszcze przed rokiem. Stalin, którego teraz czcimy jako zacnego ojca tego kraju i wynosimy do rzędu szczerego patrioty zaprzyjaźnionego z nami, jest tym samym bezlitosnym mordercą i dręczycielem swego własnego narodu, o którym kiedyś myśleliśmy z przerażeniem; jest to ten sam krwawy tyran, który obrabował Finlandię i zniszczył demokracje Estonii, Łotwy i Litwy. Związek Sowiecki nie uległ zmianie. Stalin nie zmienił się, nie zmieniła się demokratyczna Finlandia, a miłujący wolność naród w Estonii, Łotwie i Litwie również nie zmienił się; natomiast zawiodły wielkie imperialistyczne demokracje w wyznaniu swych wielkich i miłujących ludzkość ideałów, w świętych deklaracjach o wolności i sprawie demokratycznej“.

W zakończeniu pismo amerykańskie przypomina o deklaracji Roosevelta z 10 lutego 1940 r., w której powiada, że współczucie Ameryki dla narodu fińskiego jest w 98 procentach, oraz o mowie Winstona Churchilla do narodu angielskiego, który obwieścił to samo. Dziennik ten uważa to wszystko za przyjazne, pięknie powiedziane, ale pozbawione treści słowa.

Żydzi całego świata

mają pomagać Bolszewii

SZTOKHOLM, 25. 8. DNB donosi: Moskiewska agencja informacyjna wezwała w niedzielę żydów całego świata do niesienia pomocy Związkowi Sowieckiemu, Wielkiej Brytanii oraz „innym demokratycznym krajom“ w ich walce przeciwko nazizmowi. Według doniesienia Reutera, na zebraniu obecni byli przedstawiciele żydowskiej ludności w Związku Sowieckim. Jeden z mówców — znany sowiecki żydowski aktor — wezwał żydów całego świata do przyczynienia się wszelkimi możliwymi środkami do wytępienia faszyzmu. „Ludożercza natura nazizmu“ — mówił żydowski komediant— „dała swój wyraz wobec wielkich narodów Związku Sowieckiego, jak też wobec wszystkich narodów, lubiących wolność i wobec całej ludzkości, miłującej idee wolności i demokracji“.

Że zarówno bolszewizm, jak i demokracja nie są niczym innym, jak tylko zjawiskami form międzynarodowego żydostwa, przekonały się o tym z gorzkiego doświadczenia narody nowej Europy i zajęły już swe stanowisko wobec śmiertelnego wroga wszelkiego narodowego życia. Pomimo to jest się zawsze wdzięcznym za takie bez ogródek wyznanie solidarności, pełnej nienawiści wobec młodych sił, walczących o swe prawo do życia. Ponowne stwierdzenie, że ociekający krwią Związek Sowiecki jest krajem „demokratycznym“ i walczy za „wolność“ zdemaskowało znowu z ucieszną wyrazistością prawdziwy charakter obu żydowskich systemów wyzysku.

W ciągu kilku dni Włosi posunęli się na Ukrainie o kilkaset kilometrów

RZYM, 25 sierpnia. DNB donosi: Zmotoryzowane jednostki italskiego korpusu ekspedycyjnego na froncie ukraińskim, jak donosi korespondent Agencji Stefani z frontu wschodniego, podjęły znowu po zwycięstwie nad Bohem marsz naprzód i zdążają ku nowym, wyznaczonym im przez Główną Komendę celom. Działania przybierają przebieg pomyślny. Skupienia italskich sił powietrznych znajdują się w gotowości do walki na powierzonych im odcinkach. Za wysuniętymi wprzód liniami zbudowano lotniska polowe. Sprawozdawca podkreśla, że nadsyłanie posiłków odbywa się całkowicie regularnie, chociaż wojska italskie w ciągu kilku dni posunęły się naprzód o kilkaset kilometrów.

Brytyjska łódź podwodna nie wraca

SZTOKHOLM, 25 sierpnia. DNB podaje: Jak donosi Reuter, urzędowy komunikat brytyjskiej admiralicji podaje do wiadomości, że łódź podwodna „Union“ nie wraca i że należy uważać ją za straconą.

Ucieczka sowieckich kolumn

pod gradem niemieckich bomb

BERLIN, 24 sierpnia. DNB donosi: Również i w północnej części wschodniego frontu niemieckie lotnictwo wspierało w dniu 23 sierpnia wydatnie atak niemieckich wojsk. W rejonie Rewla skutecznie atakowano bombami i bronią z pokładu silne umocnienia polowe wojsk sowieckich oraz częściowo poprzerywano linie kolejowe, prowadzące z południa i południowego-wschodu do Petersburga. Będące w odwrocie maszerujące kolumny sowieckie, mimo pośpiesznej ucieczki, nie mogły ujść przed gradem bomb niemieckich samolotów bojowych i poniosły przy tym ciężkie krwawe straty. Sowieckie samoloty, nadaremnie próbujące powstrzymać ataki niemieckiego lotnictwa, zostały w walkach powietrznych zestrzelone. Sowieckie lotnictwo straciło 17 maszyn. Ogółem zestrzelono w ciągu wczorajszego dnia i ubiegłej nocy 53 sowieckie samoloty, a 48 zniszczono na ziemi. Tak więc bolszewicy stracili 101 samolotów w ciągu 24 godzin.

Operacje niemieckiego lotnictwa na Ukrainie znowu były w dniu 23 sierpnia szczególnie pomyślne. W nieustannych nalotach niemieckie eskadry bojowe i atakujące bombardowały uciekające oddziały sowieckie marzałka Budiennego. Ciężkie ataki skierowano na zmotoryzowane sowieckie kolumny, które nadaremnie usiłowały ujść przed gradem bomb niemieckich eskadr bojowych.

Zniszczono jedenaście sowieckich czołgów, a dalsze sześć z powodu uszkodzenia musiały być pozostawione. W czasie ataku na jadące kolumny sowieckie zniszczono 175 aut ciężarowych i innych środków lokomocji. W czasie ciężkiego ataku na trzy lotniska sowieckie udało się zniszczyć przez dobrze wycelowaną serię bomb 30 samolotów, które stały na ziemi, gotowe do wystartowania. Już za pierwszym rzutem bomb wzniecono pożar w maszynach. W walce powietrznej niemieckie myśliwce zestrzeliły siedem maszyn sowieckich.

W ciągu operacji w rejonie morskim na wschód od Odesy, niemieckie eskadry bojowe zaatakowały jeden sowiecki tankowiec o pojemności 8000 ton i ciężko go uszkodziły. Na pewnej rzece zatopiono holownik z siedmioma czółnami. W czasie ataku na sowieckie kanonierki operujce na rzece Dziśnie, większym dopływie Dniepru, niemieckie samoloty bojowe zatopiły jednego monitora. Jeden dalszy monitor musiano wysadzić na brzeg wskutek ciężkiego uszkodzenia przez bomby. Z tych pomyślnych operacyj powróciły wszystkie niemieckie samoloty.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego w ciągu dnia 23 sierpnia niemieckie samoloty bojowe zaatakowały szczególnie pomyślnie sowieckie oddziały wojskowe i obiekty komunikacyjne. Bombardowano i ostrzeliwano z poziomego niskiego lotu uciekające długimi szeregami kolumny sowieckie. Straty, poniesione przez bolszewików w czasie tych ataków, dotknęły ciężko ludzi i materiał.

Uszkodzono również ciężko przez serię dobrze wycelowanych rzutów, 42 pociągi kolejowe, które stały przygotowane do zabrania uciekających oddziałów. Zniszczono lub spalono 500 samych tylko wagonów. Zdołano znieść całkowicie dwanaście sowieckich kolumn marszowych, tak że straty bolszewickie, spowodowane na tej przestrzeni przez niemieckie eskadry lotnicze, są niezwykle wielkie. Na tym samym odcinku niemieckie eskadry myśliwców zestrzeliły 12 sowieckich samolotów.

BERLIN, 23.8. DNB donosi:

Dzień po dniu niemieckie lotnictwo zadaje bolszewikom na wszystkich odcinkach wsch. frontu druzgocące ciosy. W czasie gdy sowieckie lotnictwo na ziemi i w powietrzu zostaje codziennie dziesiątkowane, inne eskadry niemieckiego lotnictwa sieją śmierć i zniszczenie wśród stanowisk i kolumn bolszewików.

Również 22.8. eskadry niemieckiego lotnictwa skutecznie zaatakowały sowieckie oddziały na Ukrainie. Bolszewicy ponieśli w czasie tych ataków duże i krwawe straty. Posuwające się kolumny pancerne obrzucono skutecznie bombami, oraz zniszczono celnie trafionymi bombami kilkanaście sowieckich czołgów. Niemieckie eskadry myśliwskie i niszczycielskie wzięły sowieckie auta ciężarowe w tak skuteczny ogień, że zniszczono 170 aut.

Szczególnie pomyślne były ataki na Sowieckie okręty na morzu na zachód od półwyspu krymskiego. Jeden sowiecki transportowiec o poj. 10.000 t. rejestr. br. został przez celnie zrzuconą bombę tak ciężko uszkodzony, że w krótkim czasie całkowicie spłonął. Drugi transportowiec o poj. 2 — 3000 t. rejestr. br. zatrzymał się od trafionej bomby i przechylił się mocno na bok. Transportowiec ten należy uważać za stracony.

„Wolność i niezależność będą bronione z orężem w ręku“

Turecki dziennik o mowie szacha Iranu

STAMBUŁ, 24 sierpnia. DNB donosi: Mowa szacha Iranu, wygłoszona przed tysiącem świeżo wyszkolonych oficerów w wojskowej szkole w Teheranie, — pisze „Cumhuriyet“ — okazała przed całym światem, że Iran jest zdecydowany, w spełnieniu swoich najświętszych obowiązków względem ojczyzny, bronić swej wolności i niezależności. Iran odeprze z bronią w ręku wszelki atak przeciw niemu zwrócony. W rzeczywistości jednak nie ma żadnej podstawy do usprawiedliwienia jakiegoś ataku na tak spokojny naród, jakim jest Iran.

Połowa przekazanych Anglii przez USA tankierów zatopiona

SZTOKHOLM, 24. 8. DNB donosi: Nowojorski korespondent „Svenska Dagbladet“ komunikuje, że z pośród 80 okrętów cysternowych, które od początku tego roku zostały przekazane Anglii przez Stany Zjednoczone, połowa ma być już zatopiona. Dlatego rząd amerykański zażądał od przemysłu olejnego oddania do dyspozycji Anglii dalszych stu tankierów.

Całkowita przewaga niemieckiego lotnictwa
w ataku i obronie
dowiedziona w ubiegłym tygodniu

BERLIN, 23 sierpnia. DNB donosi:

W ubiegłym tygodniu niemieckie lotnictwo znów dowiodło swej pełnej przewagi tak pod względem ataku jak i obrony. Anglicy chwalili się wprawdzie swą non-stop-ofenzywą, którą nadaremnie usiłowali przeprowadzić dla odciążenia swych moskiewskich sprzymierzeńców, lecz niemieckie myśliwce, artyleria przeciwlotnicza i artyleria morska zmieniły angielską non-stop-ofenzywę w angielską non-stop-klęskę. Bowiem w sześciu dniach, podczas których Anglicy dokonywali ataków nad Kanałem, stracili kolejno 10, 15, 30, 8 i znowu 30, a więc razem 93 samoloty. Ciężko odpokutowali za próby nalotu w nocy na północne i zachodnie Niemcy. Ataki te nigdy nie zdołały wyrządzić gospodarczych czy jakichś innych szkód, a tylko poniosły przy tym stratę 10, 12, 11, 2 i znowu 2 samolotów, a więc razem 37 bombowców, tak że Anglicy tylko przez samą niemiecką obronę stracili w jednym tygodniu 130 samolotów.

Natomiast niemieckie lotnictwo zadało Anglikom, ich gospodarczym urządzeniom i ich żegludze znowu poważne szkody w czasie nieustannych dziennych i nocnych ataków. Niemal codziennie atakowało ono urządzenia portowe i lotniska, bombardowały wojskowo-gospodarcze obiekty w Cambridge ciężkimi bombami, jak również w czasie dziennego ataku zakłady zbrojeniowe w północnej Szkocji.

Port zaopatrzenia Hull razem z jego składami na Humber i wojskowo-gospodarczymi fabrykami w mieście został tak silnie zbombardowany, że sami nawet Anglicy musieli przyznać, iż ponieśli poważne szkody. Również bombardowano ostro centrum budowy okrętów Sunderland. Następnie niemieckie lotnictwo dowiodło tak w dzień jak i w nocy, że podróż dokoła Anglii jest podróżą śmierci. Dnia 15 sierpnia zatopiono u wschodnich brzegów Szkocji frachtowiec o pojemności 5.000 ton i uszkodzono ciężko dwa wielkie statki handlowe. Również na wschód od Cromer i Great Yarmouth zniszczono konwojowane dwa statki handlowe o pojemności 15.000 ton, wzniecono pożar na dwóch frachtowcach, a dwa statki handlowe zniszczono. Dnia 16 sierpnia u wschodnich wybrzeży angielskich padły ofiarą niemieckiego lotnictwa dwa statki handlowe o łącznej pojemności 7.000 ton. Pozatym pod Farðern uszkodzono ciężko jeden statek handlowy, jak również nocą zatopiono jeden dalszy statek o pojemności 2.000 ton. Dwa statki handlowe o łącznej pojemności 5.000 ton zatopiono w dniu 17 sierpnia u angielskich wschodnich wybrzeży, a trzy wielkie frachtowce ciężko uszkodzono. Dzień 18 sierpnia przyniósł stratę jednego frachtowca o pojemności 4.000 ton, pozatym ciężko uszkodzono dwa statki handlowe z pojemnością 20.000 ton z pośród atlantyckiego konwoju. W dniu 20 i 21 sierpnia uszkodzono trzy frachtowce, a jeden frachtowiec o pojemności 3.000 ton zatopiono. Niemieckie lotnictwo w czasie od 15 do 21 sierpnia zniszczyło więc znowu 61.500 angielskiego tonażu i uszkodziło ciężko 15 angielskich statków handlowych. Do tego dochodzi jeszcze 9.000 ton, które zatopiły dnia 20 sierpnia na Kanale niemieckie łodzie pościgowe przy współdziałaniu lotnictwa, tak że angielskie straty ogółem wynoszą 70.500 ton.

Nie dosyć tego, niemieckie lotnictwo zadało ciężkie straty Anglikom także w północnej Afryce. Atakowało ono niezmordowanie w Tobruku urządzenia portowe, składy amunicji, wyładowane samochody ciężarowe, składy materiałów i miejsca załadowania. Wywołało też wielkie pożary w Ismaili i nad Kanałem Suezkim, bombardowało bombami wszelkiego kalibru bazę morską w Aleksandrii, a także angielskie okręty w Tobruku i pod Sidi Barani bez przestanku. Jeden angielski kontrtorpedowiec i dwa lekkie krążowniki, jak również dwa statki handlowe zostały ciężko trafione, a jeden transportowiec o pojemności 1.500 ton i jeden holownik zostały zatopione. Również kilkakrotnie skutecznie obsypano bombami angielskie lotniska w północnej Afryce.

Obok wielkich sukcesów niemieckiego lotnictwa w atakach na Anglię odniosło ono też bez przerwy wielkie sukcesy w kampanii na wschodzie. Poodcinano drogi odwrotu i linie kolejowe uciekającym resztkom sowieckich wojsk w kierunku wschodnim od Homla oraz na wschód od Dniepru. W porcie Odesa unieszkodliwiono dziewięć wielkich transportowców. Uszkodzono trzy okręty wojenne, w tym jeden ciężki krążownik, jeden transportowiec o pojemności 6.000 ton zatopiono oraz zbombardowano 3 okręty handlowe, czyniąc je niezdolnymi do żeglugi. Krwawe straty sowieckie wzrosły poważnie na całym froncie wschodnim wskutek ciągłego współdziałania lotnictwa w walkach na ziemi. Połączenia dla dostarczania posiłków zostały rozbite.

Tak więc niemieckie lotnictwo także podczas tego tygodnia panowało w powietrzu nad Europą. Nie ścierając się ono również angielskich prób ataku na Norwegię, — wszędzie czuwało i zwycięsko walczyło.

—ooo—

Dywizja „obrony narodowej" miała 50 proc. strat
Sowieci rzucili do walki pospolite ruszenie bez odbytej służby wojskowej oraz więźniów

BERLIN, 23.8. DNB donosi:

W czasie walk na fińskim froncie wprowadzona tam dywizja „obrony narodowej" poniosła — według wypowiedzi sowieckiego jeńca — 50 proc. strat. Dywizja „obrony narodowej" składała się z pospolitego ruszenia bez odbytej służby wojskowej. Te straty Sowieci usiłowali zastąpić więźniami.

Wykorzystać ostatnie dni sezonu

Letni sezon sportowy dobiega końca. Wskutek działań wojennych został zahamowany, jednak ostatnie piękne dnie lata i prawdopodobnie pięknej jesieni można wyzyskać jeszcze na wodzie i boisku. Naturalnie nie możemy mówić o normalnym treningu pływackim i zawodach w basenie na Wilii, ale jeżeli chodzi o sport wioślarski możnaby jeszcze przez kilka tygodni pojeździć jedynkami czy dwójkami i urządzić za kilka tygodni rodzaj miejscowych zawodów międzyklubowych. Istniejące w Wilnie kluby sportowe mają prawie cały swój sprzęt wioślarski w porządku, należałoby tylko zrobić przegląd swych sił i przygotować wszystko do następnego sezonu wiosennego. Szczególnie jeżeli chodzi o dwójki sportowe i kajaki.

Tak samo można jeszcze korzystać z boiska w czasie ostatnich dni lata. Lekkoatletyka może być stosowana jako przygotowanie do następnego sezonu, gdyż nie posiadamy wytrenowanych biegaczy. W szkołach średnich znajdują się młode siły, które możnaby odpowiednio wyzyskać na bieżni po przeprowadzeniu odpowiedniego treningu. Szczególnie niektóre wyniki w czasie zawodów wiosennych wskazywały, że ma się do czynienia z samorodnymi talentami, o dużej skali i rozpiętości sportowej. Takie treningi lekkoatletyczne będą miały duże znaczenie w czasie normalnych treningów sezonu zimowego, szczególnie przy zaprawie narciarskiej i pierwszym kroku bokserskim, które według wszelkiego prawdopodobieństwa będą przeprowadzane pod okiem odpowiednich instruktorów sportowych.

Pozostaje więc jeszcze piłka nożna i siatkówka. Pierwsze w tym sezonie sportowym spotkania na boisku piłki nożnej w maju i czerwcu rb. wskazywały, że ma się do czynienia z bardzo niewyrobionym elementem, zupełnie jeszcze surowym, który potrzebuje odpowiedniego treningowego ogładzenia. Widocznie były to pierwsze kroki po śnie zimowym. Po wybuchu wojny i ucieczce sowieckich oddziałów zapanował w tej dziedzinie zupełny chaos, głównie dlatego, że najważniejsze miejsca w klubach sportowych robotniczych (a takie tylko były tolerowane przez bolszewicki okręg fizkultury) zajmowali żydzi.

Nie mniej jednak i w tej dziedzinie został już zrobiony pierwszy krok. W ubiegłą niedzielę na boisku na Pióromoncie odbył się mecz piłki nożnej między sportowcami, pracującymi w magistracie m. Wilna, a reprezentacyjną mieszaną drużyną oddziałów wojskowych, stacjonujących w Wilnie.

Wynik naturalnie był niemal kompromitujący dla sportowców z magistratu, jednak nie należy się tym zrażać. Każdy początek jest trudny, tym więcej, że w armii niemieckiej sport i wychowanie fizyczne stoi na bardzo wysokim poziomie. Możnaby te kilka tygodni, które jeszcze pozostały, wykorzystać w sensie urządzenia towarzyskiego spotkania między zwolennikami sportu z pośród ludności cywilnej, ażeby w ten sposób zachęcić pojedyńczych sportowców do wzmocnionego treningu.

Siatkówkę też można wykorzystać. Wilno stało zawsze dość wysoko, jeśli chodzi o tę gałęź sportu. Każda niemal klasa w gimnazjach wileńskich miała swój dobry zespół, który wchodził zawsze w grę, jeśli chodzi o międzymiastowe zawody. Sport ten jest najpopularniejszy i najmniej kosztowny, nie więc dziwnego, że uprawiają go wszyscy bez wyjątku młodzi ludzie. A znajdują się tu również i indywidualności bardzo wyraźne, które możnaby z pożytkiem wyzyskać w przyszłym sezonie sportowym. Trzeba tylko trochę nad nimi popracować.

Bitwa pod Homlem

BERLIN, 23.8. DNB.

Bitwa tocząca się w rejonie Homla zakończyła się w dn. 20 sierpnia ciężką klęską sowieckich oddziałów na tym obszarze, oraz rozbiciem dwu armii sowieckich. Bitwa rozpoczęła się koło 10 sierpnia kiedy dywizje piechoty i czołgów na południowo-wschód od Kriczewa, leżącego okrągło 110 kilometrów na południe od Smoleńska otoczyły znaczne siły sowieckie i rozpoczęły je niszczyć. Kilka dywizji sowieckich było tu otoczonych. Próbowały one ustawicznie przerwać się, ale w zaciętej walce zostały z powrotem odrzucone. Ich sytuacja stała się rozpaczliwą, gdy wzmocniony pułk piechoty wbił się od strony północnej w pierścień.

Otoczeni sowieci zostali zniszczeni, lub wzięci do niewoli. Już w połowie sierpnia doszło tu 20.000 jeńców, 32 czołgi, 85 armat i 1 pociąg pancerny.

Drugie uderzenie rozpoczęło się od strony zachodniej na południe od Rogaczewa, który leży 80 km. na południe od Mohylowa i 110 km. na południo-zachód od Kriczewa nad Dnieprem. Tu osiągnęły niemieckie dywizje piechoty przejście przez Dniepr. One przekroczyły uporczywie bronioną linię Dniepru, podczas gdy inne oddziały znajdujące się na zachód od Sożu, a więc na przestrzeni między Dnieprem a Sożem na południe posuwały się. Niemieckie dywizje otoczyły dalszą grupę przeciwnika na obszarze na południowo-wschód od Rogaczewa i doprowadziły do ich zniszczenia. Prawie 20.000 bolszewików musiało się poddać.

Podczas gdy sowieci w pierścieniu na południo-wschód od Rogaczewa zostali zniszczeni, parły naprzód niemieckie zmotoryzowane oddziały piechoty i czołgów na wschód od Sożu, a więc na południo-wschód od Kriczewa w następujących po sobie falach na południe.

Koncentryczny atak na Homel doprowadził 19 sierpnia do zdobycia tego ważnego kolejowego i drogowego punktu, który sobie marszałek Timoszenko za kwaterę główną był obrał. Na wschód od Homla szedł atak z okolicy Kriczewa i Roslawia aż do okolicy na południo-wschód od Klińczy, położonej około 100 km. na wschód od Homla. Przez to możność odwrotu sowieckim armiom na wschód została odcięta. Musiały one stanąć do bitwy koło i na północ od Homla. Część 17-tej dywizji strzelców, dwu pancernych i 5-ciu kawaleryjskich, jedna zmotoryzowana dywizja i dwie brygady spadochroniarzy, dostarczone tu marszem, zostały przez niemiecki atak pochwycone, rozbite, zniszczone albo do niewoli wzięte. Liczba jeńców wzrosła na tym obszarze według najnowszego meldunku na 87.000 ludzi, 169 czołgów, 912 armat i 2 pociągi pancerne, wszystko to wpadło w ręce niemieckie. Poza tym 38 sowieckich aeroplanów zostało zdobytych na ziemi. Bitwa koło i na północ od Homla, zawdzięczając niezrównanym wojennym i marszowym wyczynom niemieckich oddziałów oraz wyższości niemieckiej broni i niemieckiego dowództwa, dużo przyczyniła się do dalszych operacji uczyniły wolną.

—ooo—

Walki między jeziorami
Ilmen i Pejpus

BERLIN, 23.8. DNB donosi:

W czasie walk między jeziorami Ilmen i Pejpus niemieckie wojska wdarły się w zaciekle bronione pozycje sowieckie, przy czym po zaciętych walkach zdobyły liczne umocnienia betonowe. Na jednym pododcinku frontowym bolszewicy w jednym dniu ponieśli stratę w postaci 800 zabitych i 200 jeńców. Niemieckie wojska zniszczyły w jednym dniu w jednym miejscu 7 czołgów, w tym jeden największy 64-tonowy, który zaopatrzony był w działa 15 cm. Następnie bolszewicy stracili 32 działa wszelkiego kalibru, 45 ciężarowych aut, trzy autobusy, 20 tanków, 8 ciężkich miotaczy granatów, 25 karabinów maszynowych i rozliczny sprzęt telefoniczny.

Na tym samym odcinku frontowym niemieckie oddziały wzięły do niewoli po kilkudniowych walkach 5.300 bolszewików, ponadto zniszczono cztery samoloty sowieckie, które usiłowały przeszkadzać wojskom niemieckim w posuwaniu się naprzód.

We wszystkich tych walkach bolszewicy mieli ciężkie straty. Przed odcinkiem samej jednej niemieckiej dywizji naliczono 600 trupów, a 250 dostało się do niewoli 8 z rozliczną cięższą i lżejszą bronią i innym materiałem wojennym.

Przymusowa praca dla żydów w Rumunii

BUKARESZT, 25. 8. DNB donosi: Dekretem, podpisanym w niedzielę, wszyscy żydzi w wieku od 18 do 60 roku życia zostali pociągnięci do pracy przymusowej. Muszą oni zameldować się we właściwych urzędach policyjnych.

MUZYKA Z PEWNEGO DOMU

Maszerowaliśmy w ciemności. Drogi nie widzieliśmy zupełnie, patrzyliśmy na plecy idących przed nami kolegów. Obok wiejskiej drogi stały w odstępach drzewa lecz liści nie można było odróżnić. Mijaliśmy szerokie obszary pól, na których z rzadka coś czerniło — nędzna stajnia, czy też mała opuszczona chata.

Głucho grzęzły buty w miękkiej ziemi. Od dłuższego marszu nasze nogi były zmęczone; nie wiedzieliśmy, jak daleko jeszcze trzeba będzie iść. — Szliśmy w milczeniu.

Obok mnie szedł Gustaw, mój przyjaciel od początku wojny. Przez długi czas gwizdał wesoło, teraz jednak milczał. Żartobliwe słowa nie wybiegały mu jak zwykle z ust. Patrzył przed siebie i maszerował za swoim poprzednikiem. Z ciemności nie dochodził nas żaden głos, zniknął nie witał nas najlżejszy nawet dźwięk.

Im dalej szliśmy nieznanymi drogami, tym natarczywiej napływały mi do głowy myśli o domu.

Zaczął padać drobny deszcz; schyliliśmy głowy. Bolały nas nogi, lecz szliśmy i myśleliśmy. Gustaw sięgnął do kieszeni płaszcza i bez słowa podał mi kawał chleba.

Ziemia pod nogami zrobiła się teraz twardsza, kroki nasze dudniły po kamieniach. Byliśmy na drodze, która prowadziła od jakiejś małej miejscowości.

Jak cienie migały obok nas domy, było ich coraz więcej, ale było w nich głucho. Pokoje były puste, okna były otwarte i bez szyb. Głucho rozlegał się w nich odgłos naszych kroków.

Zatrzymaliśmy się na małym placu, a był to prawdopodobnie plac targowy. Tu i ówdzie błysnęło na krótko światło latarek elektrycznych, w jego blasku widzieliśmy gęste smugi deszczu. Staliśmy i czekaliśmy na rozkazy naszych dowódców. Każdy z nas pragnął gorąco, by tutaj skończył się ten długi marsz, byliśmy bowiem bardzo zmęczeni i przemoknięci do nitki, tęskniliśmy by tu można było odpocząć przez kilka godzin, gdyż każdy z nas łaknął wytchnienia.

Gustaw i ja staliśmy naprzeciwko jakiegoś większego domu. Drzwi były otwarte. Wydawało się, że także i ten dom jest pusty, jak i wszystkie inne. Wiatr rzucał jedną okiennicą w tę i tamtą stronę, a łopocząca firanka przeciąg wciągał do wnętrza ciemnego pokoju.

W tem usłyszeliśmy ciche, trwożliwe dźwięki. Nie można było zorjentować się, skąd po chodzą, ale słyszeliśmy grę na fortepianie, ostrożną, jak gdyby grający nie chciał naruszać ciszy nocnej. Brzmiała czysta cicha melodia, a my za słuchani zapomnieliśmy o tym, że pada deszcz i że bardzo jesteśmy zmęczeni — dla nas były to tony z bardzo dalekiego świata, tony płynące powietrzem miękko i delikatnie. „Kwintet pstrągów"... Kto to grał? Była to kobieta, która może pozostała w tym śmiertelnie cichym opuszczeniu? Czy był to żołnierz, który z kolegami stał na kwaterze w tej wsi? Niepojętą była ta piękna melodia w tym osamotnionym miejscu.

Zupełna cisza zapanowała wśród nas, mężczyzn. Wszyscy słuchaliśmy i odczuwali ten sam czar.

Lecz trzeba było iść dalej, dopiero w sąsiedniej wsi mieliśmy trochę odpocząć przez kilka godzin, które zbywały do rana.

Wydawało się, że wszyscy kroczą ostrożnie po bruku by nie przeszkadzać w grze i móc długo jeszcze ją słyszeć.

Potem ciemne domy pozostały za nami, a ziemia pod nogami była znowu grząska.

Zmęczenie opuściło mnie. Muzyka brzmiała jeszcze w mojej duszy i widziałem zielone łąki, gęstą trawę, błyszczącą od rosy, na której tu i tam biały motyl trzepotał skrzydełkami. Widziałem jezioro, wśród lasu i kołyszącą się w nim lekko łódkę, przymocowaną do brzegu. Potem kwiaty wszystkimi pniami drzew błyskały pierwsze promienie poranku. Słyszałem głosy dzieci wesołe i jasny śmiech kobiety — i byłem szczęśliwy. Widziałem Annę siedzącą przy fortepianie, jak kładła palce na klawiszach. Nachyliła nieco głowę, jakby czegoś słuchając. Światło lampy rzucało ciepły blask na jasne jej włosy. Słuchałem jak gra.

Ciemność już nam tak bardzo nie ciążyła i wkrótce znaleźliśmy się niedaleko sąsiedniej wsi. Gdyśmy weszli do wąskich uliczek, Gustaw złapał mnie za ramię i cicho zapytał, czy i ja słyszę jeszcze tę śliczną muzykę. Na twarzy płonęła mu radość.

Olaf Hinz.

Anglia a światowe żydostwo

Disraeli o rasie żydowskiej

(ciąg dalszy)

Disraeli — późniejszy lord Beaconsfield, wybitny angielski mąż stanu, znakomity mówca i powieściopisarz, urodził się 1804 r. jako syn żydowskich rodziców. 31 lipca 1817 r. przyjął chrześcijaństwo i dla tego nie miał żadnych trudności w braniu udziału w życiu publicznym Anglii. Już od wczesnych lat młodości wziął się do pióra i jako pisarz wychwalał głównie rasę żydowską. W r. 1837 po raz pierwszy dostał się jako poseł do parlamentu, by następnie dojść do najwyższych godności w Anglii. Jednym z jego najlepszych przyjaciół był lord Lyndhurst, którego znowu wiązała serdeczna przyjaźń z Rotszyldem. Triumwirat ten mógł przeforsować każdą sprawę żydowską.

Każdego może zainteresować niżej podany pogląd Disraelego na rasę żydowską, jak również jego ogólne ustosunkowanie się do żydów, któremu dał wyraz w swoich publicznych przemówieniach, a jeszcze bardziej w swoich dziełach, które przeważnie poszły w zapomnienie. Swojej postawie daje on wyraz przede wszystkim w księdze „Conningsby" czyli „Nowa generacja" (1844), jak również w swojej biografii politycznej „Lord George Bentinck" (1852). Osoby występujące w pierwszej książce były wyjęte z publicznego życia, zmienione tylko ich nazwy. Osobami głównymi są młody Anglik Conningsby oraz jego przyjaciel i nauczyciel, żyd Sidonia. Pierwowzór Sidonii to Rotszyld. Dzieło „Lord George Bentinck" poświęcone było przyjacielowi Disraelego, znanemu politykowi. Rozdział 24, tej książki Disraeli poświęca wyłącznie omówieniu zagadnienia żydowskiego oraz zagadnienia rasy.

W książce „Conningsby" powiada, że Sidonia odwiedził rozproszone po świecie gminy żydowskie i stwierdził, iż najniższe warstwy żydowskie naogół żyją w nędzy, gdy tymczasem warstwy wyższe zajmowały się brudnymi interesami, wydawało mu się natomiast, iż rozwój intelektu u żydów nie osłabł, i to budziło w nim otuchę. Jedyną cechą ludzką, która Sidonię interesowała, był intelekt. Nie troszczył się o to, skąd się brał, gdzie się przejawiał. Wszystko mu było jedno, czy to były sprawy wiary, czy ojczyzny, warstwy społecznej, czy też charakteru.

W „Lordzie George Bentick'u" wyznaje, że żydzi dyszą nienawiścią do ludzkości, odnosząc się do niej wrogo. Ze względu na doznawane prześladowania nie można się dziwić, że zwalczają ustawodawstwo.

Małe zrozumienie, jakie się ma dla żydów, doprowadziło do tego, „że najsprytniejsi zagrabiacze majątku łączą się z komunistami; ta szczególna rasa idzie obecnie ręka w rękę z szumowinami i wyrzutkami Europy".

Na tym samym miejscu powiada dalej, iż w przewrotach około 1848 r. wszędzie brali udział żydzi. Rewolucje w Niemczech, Italii, a nawet we Francji przygotowały tajne organizacje, które tworzyły także tymczasowe rządy, a wszędzie na ich czele stali żydzi. Celem tych rewolucyj było zwrócenie się przeciwko religii oraz własności, i w ten sposób doszło do tego, iż dzieci Boga szły ręka w rękę z ateuszami. Fatalny ten kierunek w ruchu żydowskim wypływa, zdaniem Disraelego, nie z natury żydowskiej, trzeba go położyć wyłącznie na karb złego traktowania żydów przez chrześcijan.

Pomimo wszystkiego, zło które żydzi zrobili, ludzkość ma im bardzo dużo do zawdzięczenia. W dziedzinie sztuki zrobili więcej niż ateńczycy. Ich geniusz twórczy nigdy wspanialej nie jaśniał, jak obecnie, a jeśli Rosjanie, Francuzi albo Anglosasi, będący zupełnie pod urokiem Mozarta (?), Mendelssohna, biją w teatrze brawa, oddają hołd sztuce żydowskiej.

Ale nie tylko w muzyce, także na polu wiedzy żydzi zajmują przodujące miejsce; są tak wybitni, że powinni się cieszyć najwyższą czcią i przychylnością nordyjskiej oraz zachodniej rasy.

W książce „Conningsby" Disraeli powiada, jakoby dało się niezbicie stwierdzić, że żaden wielki ruch umysłowy w Europie nie odbywa się bez udziału żydów. Pierwsi jezuici byli podobno żydami. Tajemnicza dyplomacja rosyjska, która narobiła tyle alarmu w Zachodniej Europie, została powołana do życia oraz zorganizowana przez żydów.

Po tym wszystkim Sidonia przyznaje się z dumą, iż zamierza rozpocząć wielkie międzynarodowe tranzakcje pieniężne. Kreśli z sarkazmem, jak wezwano go ze wsi do Londynu, gdyż ministrowie Imperium nie byli w stanie zdobyć pieniędzy na opłacenie procentów od pożyczki. Teraz on, wszechpotężny bankier międzynarodowy, ma wydębić procenty. Z szyderstwem zwraca się do Connigsby'ego: „Czy może być coś bardziej absurdalnego niż to, że naród w celu podtrzymania swego kredytu, a przez kredyt podtrzymania swojej egzystencji, jako Imperium, zwraca się do jednostki, której ustawa odmawia najchlubniejszego prawa obywatelskiego, jakim jest przywilej zasiadania w senacie oraz posiadania majątku ziemskiego".

Także to, iż żydzi próbują zdobyć wpływy w każdym kraju na świecie, Disraeli uważa za specjalną cechę charakteru żydowskiego oraz zdolności żydowskich. Pisze on: „Sidonia zna każdego ministra w różnych państwach. Ma tajnych agentów i politycznych szpiegów, przy pomocy których zdobywa każdą informację, i utrzymuje nawet stosunki z tymi przebiegłymi wyrzutkami światowymi. Organizacja jego jest tak rozległa, a przy tym tak zakonspirowana, że świat naogół dowiaduje się niewiele o jego wpływach. Z powodu jego olbrzymiego bogactwa wszystkie drzwi stoją przed nim otworem i nic nie istnieje, czego by się nie mógł dowiedzieć". Disraeli wkłada potem do ust Sidonii słowa: „Potęga żydowska ma olbrzymi wpływ na to wszystko, co się dzieje w Europie i będzie coraz to potężniejszym oraz niebezpieczniejszym wrogiem dla następujących po sobie pokoleń społeczności ludzkiej z powodu swego wrogiego do nich usposobienia". Dla tego też nie istnieją dla interesów Sidonii żadne państwowe granice.

Niezmiernie ciekawe są powody, jakie Sidonia podaje, dlaczego żydzi, pomimo tysiącletnich prześladowań, są w stanie wywierać ten niesłychany wpływ na cały świat. Jego zdaniem jedynym powodem jest to, iż rasa ich jest czysta, niezmieszana. Powiada, że żydzi należą do szczepów arabskich, które razem z Sasami oraz Grekami tworzą górującą klasę narodów kaukaskich. Ta jedna tylko okoliczność jest źródłem wielkiej dumy oraz wielkiego zadowolenia dla każdego żyjącego. Sidonia, oraz jego współplemieńcy w odróżnieniu od Sasów, Greków oraz innych narodów mogą o sobie twierdzić, że zachowali czystość rasy, podczas, gdy tamte narody je zatraciły. Żydzi mają krew tak czystą, jak ją mieli za czasów Mojżesza i Mahometa.

Czysta zaś rasa to arystokracja w przyrodzie. Dostojeństwo to jest faktem pozytywnym, a nie czymś wyimaginowanym. „Tylko okoliczność, iż rasa żydowska jest „czysta", wywodzi dalej, „umożliwiła żydom przetrwać wszystkie prześladowania ze strony Egipcjan, Asyryjczyków, Rzymian i in. Żadna ustawa karna, żadne męki cielesne nie mogły osiągnąć, by rasa stojąca wyżej została pochłonięta lub też zniszczona przez rasę niższą. Rasy mieszane, jak uczy historia, zniknęły z powierzchni ziemi. A czysta rasa prześladowanych żydów utrzymała się aż do dnia dzisiejszego".

Na innym miejscu spotykamy te same wywody, z uzupełnieniem, że byłoby nie dorzecznym mówić o przyrodzonej równości wszystkich ludzi oraz ujmować to w formę zbratania wszystkich narodów. Wprowadzenie w życie takiej zasady spowodowałoby zagładę wszystkich wielkich ras oraz zniszczenie wszelkiego geniuszu na świecie. „Jaki skutek dla wielkich państw anglo-saskich miałoby naprzykład porzucenie przez ich obywateli zdrowej zasady trzymania się z rezerwą wobec negrów oraz innych kolorowych narodów i mieszania się z nimi? Z biegiem czasu zwyrodnieli by a ich państwa zostałyby z powrotem zdobyte przez „tuziemców".

To jest stanowisko zajmowane przez wybitnego żyda, wobec zagadnienia żydowskiego oraz rasowego. Disraeli w swoich rozważaniach nie robił więc żadnej różnicy pomiędzy chrzczonymi a niechrzczonymi żydami: dla niego, tak jak dla nas, miarodajna była rasa. Pogląd ten, jako fałszywy, także i obecnie zwalcza prawie cały świat, a zwłaszcza Anglia. I nic dziwnego, że jeden ze współczesnych, gwałtownie zaatakował Disraelego z powodu tego stanowiska.

Celowa prowokacja

Prasa japońska o wywozie olejów ze St. Zjedn. do Władywostoku

TOKIO, 23 sierpnia (Obsługa Wschodnioazjatycka) DNB donosi: Prasa japońska jednomyślnie stwierdza, że pomoc amerykańska nie jest przeznaczona do wzmocnienia zachodniego frontu sowieckiego, lecz do wywarcia nacisku na Japonię poprzez okrążenie jej od północy.

Transporty materiałów pędnych dla samolotów, idące do Władywostoku przez wody japońskie, Domei określa jako demonstracje przeciwko Japonii, tymbardziej, że dostawy do samej Japonii zostały wstrzymane.

„Asahi Schimbun" mówi o celowej prowokacji Japonii oraz wyraża zdanie, że jedynym zdrowym jądrem, jakie zawiera oświadczenie Roosevelta i Churchilla, jest spotęgowanie pomocy dla Sowietów. Opierając się na nadziei, że Sowiety stawiać będą opór oraz, że w ten sposób będzie można uzyskać dłuższy czas do zaczerpnięcia oddechu, oba mówiące po angielsku mocarstwa przeszły do ofenzywy politycznej. Celem głównym konferencji moskiewskiej jest, według gazety, stwierdzenie przez Anglię i Stany Zjednoczone tego, czy Związek Sowiecki da się zaprząc na dalekim Wschodzie do rydwanu anglo – amerykańskiego.

„Hotschi Schimbun" pisze, iż transporty oleju amerykańskiego do Władywostoku należy uważać za pierwsze ogniwo w łańcuchu środków skierowanych przeciwko Japonii celem zagrożenia jej od północy.

Tydzień wielkich sukcesów

Wyczyny bojowe naszych zwycięskich wojsk w walkach z Sowietami

BERLIN, 23 sierpnia, DNB donosi: Wspaniały tydzień zakończył się dla niemieckich wojsk. Zamyka on równocześnie dwumiesięczny okres kampanii wschodniej, wielką liczbą sukcesów, wykazujących niezwyciężoną potęgę niemieckiej siły zbrojnej, znajdującej się razem ze sprzymierzonymi w głębi nieprzyjacielskiego kraju. Sowieckie wojska doznały bezprzykładnie krwawych strat, które od początku kampanii wynoszą 1.250.000 jeńców, 14.000 czołgów i 15.000 dział, ponadto 11.250 samolotów. Poza tym Związek Sowiecki stracił ważne tereny o znaczeniu surowcowym i przemysłowym.

Walki w południowej Ukrainie doprowadziły w dniu 15 sierpnia do odcięcia Odesy i Mikołajowa.

Równocześnie zajęto w walkach ważny teren zagłębia rudy żelaznej przy Krzywym Rogu na wschód od Bohu, aż do Dniepru. W następnym dniu wzięto w ataku Mikołajów, ważne miasto przemysłowe i portowe. Cofające się bezładnie wojska sowieckie odrzucono poza Dniepr, tak, że 17 b. m. cały obszar na wschód od Dniepru był już w niemieckim posiadaniu. Bolszewicy zatrzymali się jeszcze tylko w Odesie i na poszczególnych, małych przyczółkach mostowych w dolnym biegu Dniepru, przeciw którym przystąpiono do ataku. W niemieckie ręce wpadło okrągło 60.000 jeńców, 84 czołgów, 530 dział i inny olbrzymi materiał wojenny.

W porcie Mikołajów zdobyto jeden pancernik o pojemności 35.000 ton, krążownik o pojemności 10.000 ton, cztery kontrtorpedowce, dwie łodzie podwodne będące w budowie, pływający dok załadowany lokomotywami, zatopiono jedną kanonierkę, a drugą ciężko uszkodzono.

W czasie pościgu za sowieckimi wojskami w dolnym biegu Dniepru wzięto dalszych jeńców i zdobyto 65 czołgów. Dnia 20 sierpnia nasze SS-oddziały zajęły Chersoń u ujścia Dniepru, ważne miasto przemysłowe, jako miejsce eksportu zboża i zakończyły tym zdobycie południowej Ukrainy.

W operacji tej w żadnym razie nie użyto całej, będącej do dyspozycji siły zbrojnej na wschodnim froncie. Bolszewicy byli raczej wypierani na wszystkich odcinkach frontu. Stracili oni tylko w samych walkach na przestrzeni Kijów — Korosteń, począwszy od 8 sierpnia, 17.750 ludzi jako jeńców, 142 czołgi, 123 działa i obok licznego materiału wojennego jeden pociąg pancerny.

Na północ od tych walk wrzała bitwa o Homel, która rozpoczęła się 10 sierpnia atakiem w kierunku południowym od Kryczewa, a od 15 sierpnia przejściem w czterech miejscach przez Dniepr na południe od Rogaczewa i na zachód od Soży. Walka ta doprowadziła 19 sierpnia do zdobycia Homla, ważnego węzła kolejowego i komunikacyjnego, gdzie marszałek Timoszenko miał swą główną kwaterę, oraz z osiągnięciem okolicy w kierunku południowym od Klińców odcięto wojskom sowieckim połączenie od wschodu. Zniszczono albo wzięto do niewoli 17 dywizji strzelców, dwie dywizje broni pancernej, pięć dywizji kawalerii oraz dwie brygady spadochroniarzy.

Liczba jeńców wzrosła do 87.000 żołnierzy i oficerów bolszewickich, 169 czołgów, 812 dział. Dwa pociągi pancerne wpadły w ręce niemieckie, a 58 samolotów zniszczono na ziemi. Bitwa o Homel i na północ od Homla otwarła drogę dla dalszych ważnych operacji górującemu niemieckiemu dowództwu dzięki niezrównanym wyczynom bojowym i marszowym niemieckiego wojska.

Te wojenne i marszowe wyczyny, które w pościgu resztek rozbitych wojsk sowieckich poza Dniepr, odbiły się również na skutkach w kierunku wschodnim od Homla i pozwoliły osiągnąć szczególne sukcesy, także na odcinku północnym. Ataki w kierunku jezior Ilmen i Pejpus doprowadziły do zdobycia Nowogrodu, Narwy i Kirgisepp, a tym samym do bezpośredniego zagrożenia Petersburga, do obrony którego wzywał marszałek Woroszyłow. Fińskie oddziały posunęły się równocześnie naprzód po obu stronach jeziora Ładogi i zagroziły Petersburgowi także od północnej strony.

Gdy niemiecka siła zbrojna od dalekiej północy aż do wybrzeży Atlantyku po granice Hiszpanii trzyma silną straż, to niemniej i w północnej Afryce, szczególnie w zamkniętym Tobruku nękała Anglików atakami, które też dowiodły niezniszczalnej siły bojowej niemieckiego wojska.

—ooo—

Skuteczne ataki lotnicze na Murmańsk

Falowe uderzenia na bolszewickie posiłki na północnym froncie

DNB donosi: BERLIN, 23 sierpnia: Skuteczne naloty niemieckiego lotnictwa skierowane były w północnej części frontu wschodniego. 22 sierpnia na urządzenia portowe Murmańska, położonego nad Morzem Lodowatym. Licznymi i celnymi uderzeniami bomb zniszczono rampy przeładunkowe, fabryki oraz magazyny.

Falami, idącymi jedna po drugiej niemieckie bombowce zaatakowały sowieckie kolumny zmotoryzowane, a dzięki celnie zrzuconym bombom na auta ciężarowe oraz sowieckie posiłki wyrządzone bolszewikom znowu duże straty.

736 zabitych i ponad 2.500 rannych

Wynik „bezskutecznych" niemieckich nalotów na Moskwę

SZTOKHOLM, 23.8. DNB donosi: Według komunikatu Reutera z Moskwy w czasie 24 ataków lotniczych na stolicę Związku Sowieckiego zostało zabitych 736 osób; 444 ciężko i 2069 osób lekko rannych. Dotąd po sowieckiej stronie stale twierdzono, że niemieckie ataki na ważne pod względem wojskowym obiekty Moskwy były całkowicie „bezskuteczne" i że wogóle tylko jedna jedyna bomba została zrzucona na obszar miasta, która musiała naturalnie upaść w pobliżu ambasady USA.

Kexholm zupełnie zniszczony

przez podpalaczy bolszewickich

HELSINKI, 23. 8. DNB donosi: Z kół kompetentnych donoszą, że podpalacze bolszewiccy prawie zupełnie zniszczyli miasto Kaekisalmi (Kexholm), leżące na zachodnim brzegu jeziora Ładogi, a które 21 sierpnia zostało zajęte przez wojska fińskie. Główna część tego miasta, które powstało z zamku obronnego i liczy pięć tysięcy mieszkańców, została spalona. Tylko na krańcach miasta pozostała część drewnianych domów. Kaekisalmi znane jest w Finlandii szczególnie przez swój prastary zamek. Miasto to odegrało w dziejach fińskich ważną rolę, zanim ośrodkiem południowej Karelii zostało miasto Viipuri.

—ooo—

Wszystko na rachunek narodu St. Zjedn.

5 miliardów dolarów na pomoc dla Anglii

WASZYNGTON, 24.8. DNB donosi: „Associated Press" dowiaduje się z kół urzędowych, że Kongres zostanie ponownie wezwany do wyasygnowania 5 miliardów dolarów na pomoc dla Anglii. W sumie tej nie są przewidziane kredyty dla Związku Sowieckiego.

Angielskie szlaki morskie pod niemiecko-włoskim dozorem

BERLIN, 22 sierpnia, DNB podaje: Niemieckie i włoskie lotnictwo trzyma pod ścisłym nadzorem angielskie drogi okrętowe wzdłuż wybrzeża egipskiego. Na skuteczne działanie gradu bomb są szczególnie narażone wszystkie angielskie środki komunikacyjne z zaopatrzeniem, przeznaczonym dla portu okrążonej twierdzy. Tak więc niektóre statki z żywnością, amunicją oraz cysterny nie osiągnęły swego miejsca przeznaczenia na tej przestrzeni.

Przed kilku dniami włoscy żołnierze wzięli do niewoli na wybrzeżu Cyrenajki czterech angielskich oficerów i 27 ludzi załogi, którzy musieli schronić się z zatopionego okrętu do łodzi ratunkowej. Załoga była całkowicie wyczerpana i ze [illegible] opowiadała o niszczącej działalności niemieckiej bomby, która trafiła w okręt i zatopiła go w ciągu kilku minut.

Z ostatniej chwili

Brytyjsko-sowiecki napad na Iran

SZTOKHOLM, 25. 8. DNB donosi:

Jak podaje urzędowo biuro Reutera, w poniedziałek, 25 b. m. rano brytyjskie i sowieckie oddziały napadły na Iran.

Nowa zbrodnia Churchilla i Stalina

Jawne naruszenie irańskiej neutralności. Brutalne pogwałcenie pokojowego państwa

BERLIN, 25 sierpnia. DNB podaje: Moskiewska agencja informacyjna ogłasza w poniedziałek 25 bm. notę rządu sowieckiego do rządu irańskego (perskiego), w której to nocie podkreśla się, że ponieważ rząd irański odmówił zadośćuczynienia żądaniom rządu sowieckiego, ten ostatni czuje się uprawnionym polecić wojskom sowieckim wkroczenie do Iranu (Persji). Równocześnie z sowiecką notą, — tak donosi dalej moskiewska agencja informacyjna, — także i brytyjski poseł w Teheranie wręczył w imieniu rządu Wielkiej Brytanii notę, w której zakomunikowano postanowienie angielskiego rządu wydania wojskom angielskim rozkazu wkroczenia na terytorium Iranu.

Pod równie przejrzystym jak i kłamliwym pozorem, że w Iranie przebywa kilka tysięcy Niemców i że tam czekają oni na rozkaz, aby się rzucić na Związek Sowiecki, tak Churchill, jak również Stalin w ciągnącej się miesiącami podżegającej robocie przygotowali napad ten na Iran.

Jedna ze zbrodni Churchilla, w postaci usilnych zabiegów o dalsze rozszerzenie wojny i coraz to nowe ofiary narodów dla jego celów, w braku własnej siły i własnych sukcesów, powiększyła się o nową zbrodnię. Żądny krwi polityk z plutokratyczno-bolszewickiego świata, rzuca się w objęcia innych narodów, które umiał podporządkować swym egoistyczno-imperialistycznym celom, uczynił też Iran swą ofiarą, którego nienaganna neutralność powszechnie była znaną.

To jawne naruszenie neutralności i brutalne pogwałcenie suwerenności Iranu, z całą wyrazistością ujawniają prawdziwe zamiary anglo-sowieckich agresorów.

Wilia musi być czysta

Ścieki będą spuszczane poza obrębem miasta

Od czasu wprowadzenia kanalizacji w Wilnie wszystkie ścieki z kanałów głównych zostały skierowane do rzeki. Spowodowało to niesłychane zanieczyszczenie wody w biegu rzeki przez centrum miasta, skutkiem którego zakazano nawet kąpieli rzecznych w rejonach miejskich. Planowano w swoim czasie budowę stacji oczyszczania ścieków przy ul. Pakalnės (d. Podgórnej), lecz plan ten nie został uskuteczniony z powodu wybuchu wojny.

Obecnie Zarząd miejski postanowił, w miarę możności, przynajmniej stopniowo scentralizować spuszczanie ścieków do rzeki i w ten sposób przybliżyć do śródmieścia czyste wody górnego biegu Wilii. Pierwszym krokiem na tej drodze ma być włączenie systemu kanalizacyjnego szpitala na Antokolu do sieci miejskiej. Na skutek tego ścieki ze szpitala, spuszczane dotąd zaraz za mostem antokolskim będą uchodziły do rzeki znacznie niżej. Będzie to pierwszy krok do stopniowego przeniesienia ujść kanałów miejskich za miasto. *(s).*

---ooo---

22 żłobki dziecięce w Wilnie

W chwili obecnej znajdują się w Wilnie 22 żłobki dziecięce, w tej liczbie 6 jest już czynnych, a pozostałe zostaną wkrótce stopniowo uruchomione. Sieć żłobków dziecięcych ma na celu dać możność matkom, które wychodzą do pracy, pozostawiania w tych żłobkach dzieci. Większość żłobków dziecięcych znajduje się na peryferiach miasta. Personel żłobków pozostał ten sam, ponieważ był skompletowany jeszcze w czasie przedbolszewickim. Do żłobków przyjmowane są dzieci w wieku przedszkolnym od 3 do 7-miu lat. Dzieci, otrzymują w żłobkach żywność. 20 żłobków w Wilnie ma po 60 miejsc. a 4 żłobki, jak się przewiduje będzie miało po 90 miejsc każdy. Żłobki dziecięce wyposażone są w przybory naukowe oraz inwentarz, w wystarczającej ilości. W powiecie wileńskim jest 7 żłobków dziecięcych o 10 kompletach, w powecie trockim — 16 żłobków o 20 kompl., a w powiecie święciańskim — 7 żłobków o 10 kompl. W chwili obecnej odbywa się w mieście Wilnie rejestracja dzieci do żłobków.

Domy dziecięce w okręgu wileńskim

W okręgu wileńskim istnieje 18 domów dziecięcych, w tej liczbie 14 w Wilnie, a 4 na prowincji: 2 — w powiecie wileńskim, 1 — w powiecie trockim i 1 — w Olicie. Domy te posiadają około 1.900 miejsc. Wszystkie domy są czynne. W chwili obecnej mnóstwo dzieci jest jeszcze na letniskach, lecz wkrótce powróci do domów i rozpocznie uczęszczać do różnych szkół. W domach dziecięcych obecnie spotęgowano dozór sanitarny i ochronę zdrowia. Zwłaszcza prowadzi się bezwzględną walkę z jaglicą.

KINO „MUZA"

Nieporozumienie

Jedna z najweselszych komedyj, wyprodukowanych przez „Ufę", oparta zdawałoby się na błahych i nic nie znaczących przesłankach, zadaje całkowicie kłam rozsiewanym przez prasę i radio całego świata sugestiom, że ludzkość nie potrafi się już śmiać i zatraciła zupełnie poczucie humoru i dowcipu. Dobrze zbudowany scenariusz, świetnie opracowane zdjęcia i odpowiednia synchronizacja poszczególnych obrazów dają w całości pierwszorzędną komedię, mogącą zupełnie słusznie walczyć o palmę pierwszeństwa z głośnymi i okrzyczanymi komediami filmowymi francuskimi, a rozreklamowane na cały świat komedie amerykańskie bije conajmniej o kilka długości.

Jest więc on i ona. Chcą się pobrać, lecz zawsze coś staje im na przeszkodzie. Jakiś fatalny pech ich prześladuje. Miłość od pierwszego wejrzenia. Jest naturalnie czarny charakter w postaci groźnej i pełnej przebiegłości starszej damy, która stale przeszkadza. Naturalnie, jak zawsze na srebrnym ekranie, wszystko kończy się dobrze długim, serdecznym pocałunkiem bohaterów komedii i westchnieniami widzów, obserwujących z niemałym napięciem przebieg akcji. W niektórych momentach wybucha nagle widownia śmiechem, którego nikt nie jest w stanie stłumić. Dlatego właśnie należy iść do kina „Muza", by pośmiać się i zapomnieć o troskach codziennego, szarego życia.

Nad program ciekawe zdjęcia z frontu wschodniego, ilustrujące przebieg działań wojennych ostatnich tygodni. Widać na zdjęciach i Mińsk, po wkroczeniu doń wojsk niemieckich, i gruzy zniszczonego i spalonego przez ustępujących bolszewików Smoleńska, i coraz dalej posuwające się zmotoryzowane kolumny wojsk niemieckich.

O szkodliwości tytoniu

Dużo to nas kosztowało w młodości. Przyzwyczajenie do palenia nie jest tak łatwe, jakby się to wydawało paniom, pykającym papierosa w kawiarni. Ileż to zawrotów głowy, torsji, kar, nakładanych przez władze szkolne! No, rzecz oczywista, skoro się znosiło takie męki, wciągając w swe młode płuca dym tytoniowy, to nie dla samej przyjemności wymiotowania, lecz po to, by upodobnić się do dorosłych, a tę „dorosłość" wszak trzeba było zademonstrować, no, oczywiście papierosem, paląc go z brawurą nie tylko w ustępach, lecz i w miejscach otwartych. A gdy koledzy potem pytali: za coś siedział w karcerze? — z jakąż dumą informowało się ciekawych wypowiedzianą niedbałym tonem odpowiedzią składającą się z jednego słowa:

— Za papierosa.

Płyną lata. Już dawno papieros przestał przyprawiać o zawroty głowy, a tymbardziej o wymioty. Stał się nieodzowną potrzebą. Stał się towarzyszem pracy. W tej chwili, pisząc te słowa, podczas gdy w jednej ręce trzymam pióro, druga już szuka na biurku papierosa. Stał się pocieszycielem w nieszczęściu. Ten, kto siedział w więzieniu, wie o jakie męczarnie przyprawia brak papierosa. Papieros zawsze jest z nami: w kawiarni, przy pracy, w więzieniu, na wycieczce i t. p.

Co nam daje? Wszak nie podnieca, jak alkohol, nie usypia, jak opium. Nie zmienia się nasze samopoczucie, gdy palimy, natomiast zmieniamy się, gdy brak nam tytoniu. Już sama myśl, że w tej chwili wypalimy ostatniego papierosa, przyprawia nas o męczący niepokój.

Tołstoj gdzieś pisał, że papieros przytępia wrażliwość sumienia. Jakiś uczony Francuz na podstawie swoich dociekań przyszedł do wniosku, że palenie tytoniu jest powodem pesymistycznego poglądu na świat. Znam palaczy o przewrażliwionym sumieniu, znam również palaczy-optymistów. Śmiem wątpić w trafność powyższych określeń.

Dla mnie nie ulega tylko wątpliwości, że palenie tytoniu może przyprawić o chroniczny bronchit, przejawiający się męczącym kaszlem dwa razy do roku, sezonowo, w jesieni i na wiosnę. Wiem o tym, bo doświadczyłem na własnej skórze.

A jednak palę. I nie przestanę palić.

Nie potrafię, jak i każdy z palaczy, określić przyjemności doznawanej podczas palenia tytoniu. Wiem jedno, że daje mi jakiś dziwny spokój i zadowolenie papieros przy czarnej kawie w zadymionej ciasnej cukierni, i gdy siedzę w ciepły letni wieczór gdzieś nad brzegiem rzeki, i gdy wypiję kieliszek wódki. Może źle jest, żem we wczesnej młodości uległ namowom przyjaciół, wciągając w siebie dym wyrobów Duruncza czy Mesaksudi. Może źle jest, żem się stał niewolnikiem nałogu. Bo wszak wiele razy w życiu cierpiałem z powodu braku papierosa.

A jednak zaniechać palenia na razie nie mam zamiaru...

Jeden z moich przyjaciół mówi mi:

— Przekonałem się, że zaprzestać palić nie jest tak trudno, jak mówią. Sam wiesz, że byłem namiętnym palaczem. Wypalałem dziennie nie mniej czterdziestu papierosów. A jednak postanowiłem rzucić i rzuciłem.

Istotnie mój przyjaciel palił i przed jedzeniem, i w trakcie jedzenia, i kładąc się spać, i budząc się zrana — nie rozstawał się z papierosem, przypuszczając, że pali. W istocie zaś nabierał tylko pełne usta dymu, poczym wypuszczał gęste obłoki w przestrzeń.

Nie rozczarowywałem go. Niech myśli, że był palaczem... Niech mnie ma, że jest człowiekiem silnej woli...

*

Dziś jednak, gdy przypadająca mi racja tytoniowa nie zadawala mię, gdy widzę w cukierni podlotki, otaczające się kłębami dymu w mniemaniu, że palą, ogarnia mnie wściekłość, że tyle tytoniu idzie z dymem.

I chciałbym wygłaszać prelekcje o szkodliwości palenia, o chronicznych bronchitach, przytępianiu wrażliwości sumienia, o pesymistycznym poglądzie na świat. Chciałbym grzmieć odstraszającymi przykładami, perorować bez wytchnienia...

Ale... cóż to pomoże. Pomimo to racja (ta tytoniowa) mi nie wystarcza.

Ax.

Wiadomości z dnia

26 sierpnia WTOREK — N. P. Marii Częst.

— DYŻURY APTEK MIEJSKICH. W bieżącym tygodniu dyżurują apteki: Apteka Nr. 1 Vilniaus (Wileńska) 23;
„ Nr. 13 Basanoviczi usa (b. W. Pohulanka) 25;
„ Nr. 3 Gedymina (d. Mickiewicza) Nr. 10;
„ Nr. 6 Didžioji (Wielka) 24;
„ Nr. 10 Tyzenhauzowska 1;
Na Savanorių (Legionowa) 16;
„ Vytauto (Witoldowa) 22;
„ Antakalnio (Antokolska) 42;
„ Naugarduko (Nowogródzka) 89
oraz apteka na Kalvarijos (Kalwaryjska) 31.

— KARTY NA WRZESIEŃ. Zarząd m. Wilna rozpoczął już drukowanie kart żywnościowych i dodatkowych na wrzesień. Podział kart nastąpi drogą dotychczasową, t. j. za pośrednictwem administratorów i właścicieli domów. (t)

— INSTRUKCJA DLA BIUR REJONOWYCH. Zarząd miejski wydał instrukcję dla biur rejonowych i administratorów domów, przeprowadzającą ścisły podział kompetencji. Na mocy tej instrukcji biura rejonowe mają prawo ostatecznej decyzji w sprawach zamiany oraz otrzymania mieszkań. (s)

— HANDEL DRZEWEM TYLKO ZA ZEZWOLENIAMI. Obecnie rolnicy znęceni wysokimi cenami przywożą do miasta wiele drzewa na sprzedaż, przyczym drzewo to częstokroć pochodzi z kradzieży w lasach państwowych. Pozatym rolnicy niszczą na ten cel własne, prywatne laski, w ten sposób wykorzystując koniunkturę. Celem zapobieżenia niszczeniu lasów organy nadzoru leśnego zamierzają w najbliższym czasie dopuścić handel drzewem tylko na podstawie odpowiednich zezwoleń.

— UKWIECENIE MIASTA. Zarząd m. Wilna wydał zarządzenie zasadzenia kwiatów na pl. Ratuszowym oraz doprowadzenie do porządku przyległych zieleńców. Po uporządkowaniu pl. Ratuszowego zostaną również posadzone kwiaty i zasiane zieleńce na pl. Katedralnym.

— W SPRAWIE ZAKUPÓW W FABRYKACH I ARTELACH. W związku z licznymi zapytaniami co do możliwości nabycia rozmaitych towarów w fabrykach i artelach przez osoby prywatne komunikujemy, że organy administracyjne zezwoleń na zakupy nie wydają.

— KTO OTRZYMUJE KATRY ŻYWNOŚCIOWE. Mieszkańcy gmin przyległych do miasta, zabiegają o wydanie kart żywnościowych, które im nie przysługują. W myśl istniejących rozporządzeń karty żywnościowe w Wilnie, przysługują wyłącznie stałym mieszkańcom miasta, posiadającym dowód zameldowania w komisariacie policji. (t)

— WZNOWIENIE ROBÓT NA ZAUŁKU FRANCISZKAŃSKIM. Wskazywaliśmy już w naszym piśmie jak ważną trasę dla dojazdu samochodów Pogotowia Ratunkowego stanowi odcinek zaułku Franciszkańskiego. Obecnie organy miejskie wznowiły prace nad układaniem nawierzchni klinkierowej. (t)

— Z DZIAŁALNOŚCI POGOTOWIA. Wczoraj pogotowie opatrzyło pogryzioną przez psa w czasie zabawy 10-letnią Irenę Żukowską, Mariampoles (Mariampolska) 5 oraz Geležinkasa F., Naugarduko (Nowogródzka) 16, ulegiego wypadkowi zadławienia się podczas obiadu. (t)

RADIO

WTOREK, 26 sierpnia

6.00 — Chorał, sygnał czasu. 6.05 — Koncert poranny. 6.50—Wiadomości w jęz. polskim. 7.00—Wiadomości w jęz. niemieckim. 7.15 — c. d. koncertu porannego. 9.15—Wiadomości w jęz. litewskim. 9.30 — Koncert poranny. 11.15—Komunikat po białorusku. 11.30—Muzyka południowa. 12.00—Sygnał czasu. 12.05—Antrakt muzyczny. 12.15—Komunikaty dla rolników (w jęz. polskim i litewskim). 12.30—Wiadomości w jęz. niemieckim. 12.45 — Koncert. 13.00—Wiadomości w jęz. litewskim. 13.15 — Wiadomości w jęz. polskim. 13.30 — Koncert przedpołudn. 14.00 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 15.00—Dyktowanie wiadomości w jęz. niemieckim. 15.30 — Wiadomości w jęz. białoruskim. 16.30 Defilada dźwięków. 17.00 — Wiadomości w języku niemieckim. 17.15 — Wiadomości w jęz. polskim 17.45 — Litewskie pieśni ludowe. 18.00—Odczyt w języku litewskim. 18.20—Recital fortepianowy. 18.40 — Koncert muzyki słowiańskiej. 19.00 — Komunikat z frontu w języku niemieckim. 19.30—Komentarze do sprawozdania niemieckich sił zbrojnych w jęz. niemieckim. 19.40—Gazetka radiowa i przegląd polityczny w jęz. niemieckim. 20.15—Wiadomości w jęz. litewskim. 20.30—Koncert muzyki symfonicznej. 21.20—Wiadomości w jęz. polskim. 21.30—Koncert reklamowy. 21.45—Słynne koloratury (z płyt). 22.00—Wiadomości w jęz. niemieckim. 22.15—Wir tańców. 23.00—Zakończenie programu.

Poszerzanie ulicy Zawalnej

Na skutek decyzji organów miejskich przystąpiono do poszerzania ulicy Pylimo (Zawalnej) na odcinku ul. Uosto — Kalinauskio (Mała Pohulanka).

Obecnie dobiega końca rozbiórka stojącej na przeszkodzie wielkiej kamienicy. Prowadzone roboty są bardzo ważne ze względu na to, że wyżej wymieniony odcinek stanowi ważną arterię łączącą dworzec kolejowy z centrum miasta. (t)

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH

Ktoby mógł udzielić informacji o Romanie Kisielnickim więzionym od 14 lutego br. na Łukiszkach a 18 (czerwca) wywiezionym od Rosji, proszony jest o złożenie swego adresu w Administracji „Gońca" dla „J. C.".

—o—

Ktokolwiek wie o losie więźnia politycznego Bronisława Kalinowskiego s. Józefa, aresztowanego 21.III. 40 r. przez NKWD w Lidzie, a następnie wywiezionego do Rosji, proszony jest o powiadomienie żony pod adresem: Wilno, Pilies g. (Zamkowa) 12, Irena Piechowa. Nr. 496.

—o—

Nieszczęśliwa matka błaga dobrych ludzi o poinformowanie ją o losach synów:

1) Zygmunta Witkowskiego, s. Leona, lat 18, b. więźnia politycznego, który do kwietnia r. b. był więziony w centralnym więzieniu w Baranowiczach.

2) Edwina Witkowskiego, lat 20, który wyszedł z domu 4.II. 1940 r. i nie powrócił. Saraceno (Saraceński z.) Nr. 3 m. 4. Łucja Witkowska. Nr. 490.

—o—

Ktoby wiedział o losie Józefa Juchniewicza, aresztowanego 13.III. 1941 r. i wywiezionego z Łukiszek 23.VI. 1941 r., proszę zawiadomić siostrę Marię Juchniewiczównę zamieszkałą przy Zietelos g. (d. Stefański-Forsztat) 3a—1.

—o—

Ktoby miał jakie wiadomości o miejscu pobytu i losach Czesława Piłsudskiego, s. Jana, więzionego na Łukiszkach od dn. 8.IX. 1940 r. i wywiezionego z Wilna 23.VI. 41 r., uprzejmie proszę o podanie wiadomości pod adresem Jono Jablonskio g. (d. Bankowa) 1—1. Wojciech Kieżun.

—o—

Matka prosi o wiadomości o swym synie Witoldzie Dowiatt, aresztowanym 21 lipca 1940 r. przez NKWD i wywiezionego w dn. 16.VI. 1941 r. z więzienia Łukiskiego do Rosji. Iesmininku g. (d. Sygnałowa) 22 m. 7.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno. ul. Gedymina 11-a (I piętro). Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 12 — 14. Administracja czynna od 9 — 17 (oprócz niedziel i świąt)

Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetrowy 1 szpalt. na 4 str. — 1 rb. Drobne do 10 słów — 5 rb., następne słowo — 50 kop. Stronica ma 8 szpalt. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Państwowa Drukarnia Nr. 1 Wilno. Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.